

Aktualny komentarz

**Opinia dla Narodowej Rady Rozwoju
dotycząca pakietu klimatycznego i handlu emisjami
przedłożona 24 marca 2016 roku**

Opinion for the National Development Chamber
on the climate package and Emissions Trading System
submitted on 24th March 2016

Grzegorz Wiśniewski

Instytut Energetyki Odnawialnej

This article is an personal expertise written for National Development Chamber. It is a direct reaction of the author for the resolution taken by Social Dialog Council about proposal of changes in EU ETS directive. The author supports the idea of active climate policy in Poland, due to positive social and economic effects of the investments in Renewable Sources of Energy. The main conclusion is the concept to diversify the energy mix in Poland. The foundations of the properly understood diversification are: own resources and new technologies.

Keywords – National Development Chamber, Emissions Trading System, Renewable Sources of Energy, new technologies

Podstawa i kontekst opinii

20 listopada 2015 roku odbyło się posiedzenie Narodowej Rady Rozwoju (NRR) poświęcone polityce klimatyczno-energetycznej. Prezydent RP Andrzej Duda potwierdził, że ochrona klimatu jest niezbędna, ale należy się zastanowić, jakie środki powinny być

przeznaczone m. in. na rozwój nowoczesnych technologii przeciwdziałających zmianom klimatu. Prezydent wyraził zaniepokojenie faktem, że UE w roku 2014 przyjęła zobowiązania klimatyczne, ale wielkie światowe gospodarki, jak Chiny, Rosja, Stany Zjednoczone, Brazylia, Indie nie przyjęły na siebie żadnych ograniczeń, jeżeli chodzi o emisję CO₂.

Na szczycie klimatycznym w Paryżu (tzw. konferencja COP 21) z udziałem Polski i UE także największe światowe gospodarki, obok UE i Polski, zgłosiły własne cele klimatyczne tzw. *Intended Nationally Determined Contributions – INDC* (Planowane Wkłady Zamierzone)¹ oraz 11 grudnia 2015 roku przyjęto globalne porozumienie klimatyczne mające na celu utrzymanie wzrostu globalnych średnich temperatur na poziomie znacznie poniżej 2 stopni Celsjusza ponad poziom przedindustrialny i kontynuowanie wysiłków na rzecz ograniczenia wzrostu temperatur do 1,5 stopnia oraz ustalono mechanizmy finansowe adresowane w szczególności dla krajów rozwijających się (100 miliardów dolarów rocznie na inwestycje w ograniczanie emisji i adaptację do zmian klimatu, przy czym zadeklarowany wkład Polski to 8 mln USD). W ramach rozpoczętego procesu ratyfikacji porozumienia, zadeklarowane INDC zostaną wpisane do porozumienia jako wiążące.

7 marca 2016 miało miejsce posiedzenie NRR poświęcone „Planowi na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju”. Prezentujący osobiście swój „Plan” wicepremier Mateusz Morawiecki podkreślił, że wyczerpały się sposoby i możliwości dalszego rozwoju kraju w oparciu o proste rezerwy, takie jak „darmowe koszty emisji CO₂” i czynnik ten musi być uwzględniony w planie działań. Dalsza dyskusja wskazywała zarówno na szanse w tym zakresie (unikalnie wysokie w skali świata fundusze UE dla Polski na realizację celów klimatycznych do 2020 roku – wypowiedzi członków NRR Grzegorza Wiśniewskiego, Jacka Zimnego i Jerzego Kwiecińskiego – wiceministra rozwoju), jak i obawy, czy w rządowej koncepcji rozwoju mieści się dalsze rozwijanie sektora węglowego (opinia członka NRR Bronisława Barchańskiego).

18 lutego Rada Dialogu Społecznego (RDS) podjęła uchwałę w sprawie polityki klimatycznej i systemu handlu emisjami oraz systemu handlu uprawnieniami do emisji EU ETS. Uchwała ta², z inicjatywy ministra środowiska prof. Jana Szyszko, została skierowana do NRR celem rozpatrzenia i omówienia. W tej sprawie do NRR wpłynęły też stanowiska ekspertów, m.in. pana B. Jankowskiego. Minister Maciej Łopiński poprosił

¹ <http://www4.unfccc.int/submissions/INDC/Submission%20Pages/submissions.aspx>.

² http://www.dialog.gov.pl/gfx/mpips/userfiles/n.krasuska/Posiedzenie%20RDS%20-%202018.02.2016/Uchwala%20nr%205%20-%20strona%20spoleczna_2.pdf.

członków NRR i członków zespołu ds. polityki klimatyczno-energetycznej o zajęcie stanowiska oraz wyrażenie opinii wobec pakietu klimatycznego i handlu emisjami. Kanwą opinii może być uchwała RDS i projekt reformy unijnego systemu pozwoleń na emisję CO₂ (projekt rewizji dyrektywy EU ETS), ale treść uchwały nie ogranicza refleksji członków NRR w przedmiotowej sprawie.

Uwagi o debacie publicznej w kwestiach polityki klimatycznej

Autor niniejszej opinii pozytywnie ocenia ustalenia szczytu klimatycznego w Paryżu i aktywną rolę Polski w negocjacjach. Uważa jednak, że faktyczne krajowe wysiłki na rzecz redukcji emisji w ostatnich latach mogłyby być większe i przynosić więcej korzyści na przyszłość, zwłaszcza w relacji do krajowego potencjału, możliwości poprawy sytuacji oraz do skali wyzwań związanych ze zmianami klimatu.

W debacie zewnętrznej i wewnętrznej nieproporcjonalnie dużo wysiłku administracja rządowa wkłada w udowadnianie, że:

- a) nie ma zjawiska antropogenicznych zmian klimatu³ lub jest ono pomijalne,
- b) polityka klimatyczna UE jest szkodliwa dla Polski.

Za mało natomiast administracja angażuje się w wykorzystanie i zdyskontowanie w skali całego kraju możliwości, jakie niesie aktywna polityka klimatyczna. W efekcie cała krajowa debata nt. polityki klimatycznej i energetycznej, w tym wykorzystania krajowych zasobów węgla i odnawialnych zasobów energii (OZE) jest niepełna i zbyt jednostronnie prezentowane są zagrożenia dla energetyki (często wyolbrzymiane), a pomijane korzyści gospodarcze, społeczne i w końcu *stricte* ekonomiczne wynikające z inwestycji w technologie niskoemisyjne, a w szczególności w OZE.

Problemy polityki klimatyczno-energetycznej są skomplikowane, trudne do zrozumienia przez opinię publiczną i przy słabej kontroli społecznej łatwo poddają się manipulacjom silnych grup lobbystycznych w ramach walki o krótkoterminowe branżowe interesy, zazwyczaj pod szczytnymi ogólnonarodowymi hasłami. Uogólniane, nadużywane i nieweryfikowane od lat są tzw. duże kwantyfikatory w polityce państwa prowadzące z mety do zamknięcia dyskusji np. w efekcie postawienia nigdy nie zweryfikowanej w pełni tezy, że „totalna obrona polskiego węgla i blokowanie za wszelką cenę unijnej polityki ochrony klimatu to polska racja stanu”. Takie stawianie sprawy zamyka dyskusję,

³ Tej tezy nie można obronić na gruncie nauki i tym bardziej szkoda zmarnowanych wysiłków rządu RP w tym zakresie [przyjp. aut].

blokuje inicjatywy i w takiej sytuacji wypracowanie nowych stanowisk Polski i odpowiednie (do istoty sprawy) ich zaprezentowanie opinii publicznej stanowi olbrzymie wyzwanie dla rządu, Prezydenta, a także NRR.

Dotychczas, w efekcie prac nt. polityki klimatycznej na forum NRR, autor zajmował kilkakrotnie stanowiska krytyczne wobec ww. obserwacji. W listopadzie ub. roku autor opinii zwrócił uwagę na poważne niedostatki w pierwszej debacie klimatycznej na forum NRR, a w szczególności na opieraniu debaty i wniosków na nieaktualnych danych, także zawartych w prezentacjach członków zespołu ds. polityki klimatyczno-energetycznej, prowadzących do budowy narracji na rażąco zawyżonych kosztach polityki klimatycznej⁴.

W piśmie do Prezydenta RP z grudnia ub. roku autor zwrócił uwagę na niepotrzebne rozmydlanie znaczeń słów i deprecjonowanie w Polsce samego słowa „dekarbonizacja” w odniesieniu do realizacji polityki klimatycznej, przy jednoczesnym zbyt mało krytycznym podejściu do oceny realnego (gospodarczego) potencjału i znaczenia zasobów węgla w realizacji polityki energetycznej i polityki rozwoju Polski. W dyskusjach na forum NRR i w sekcjach NRR zwracać należy większą uwagę na otwartość i jakość debaty klimatycznej oraz wszechstronność analizy. Za poważny błąd należy uznać marginalizowanie, a nawet, coraz bardziej wyraźnie dostrzegane, intencjonalne pomijanie w debacie klimatyczno-energetycznej prowadzonej na szczeblu państwa głosu środowisk ekologicznych oraz tych, które wspierają realizację ogólnokrajowych celów długookresowych, a nie bieżących branżowych interesów. Wydaje się, że nawet na forum NRR przejrzystość debaty oraz otwartość na prezentowanie różnych tez były znacznie większe wtedy, gdy dyskutowane były kwestie np. służby zdrowia, czy rządowego planu rozwoju kraju, niż w przypadku polityki klimatycznej.

Refleksje dotyczące uchwały nr 5 Rady Dialogu Społecznego z 18 lutego w sprawie polityki klimatycznej i systemu handlu emisjami oraz systemu handlu uprawnieniami do emisji EU ETS

Uchwała w sposób szeroki i kompleksowy oraz wewnętrznie uzgodniony prezentuje oczekiwania największych grup energetycznych i przemysłowych oraz największych centrali związków zawodowych wobec polityki klimatycznej i energetycznej. Co do zasady i ogólnych kierunków proponowanych rozwiązań, postulaty w uchwale z 18 lutego 2016 roku są znane i niezmiennie od niemalże dekady, a w szczególności od 2008 roku,

⁴ <http://odnawialny.blogspot.com/2015/11/raport-sprzed-8-lat-oparty-na.html>.

gdy w fazę kulminacyjną weszły negocjacje pierwszego pakietu klimatycznego UE, tzw. „3x20%” z celami klimatycznymi na rok 2020. Generalna niezmiennosc poglądów w tej kwestii (poza niektórymi konstruktywnymi pomysłami w uchwale, o których będzie mowa dalej), także wobec nowych celów klimatycznych na 2030 rok, może być oceniana pozytywnie w sensie konsekwencji w realizacji celów i konsolidacji środków, ale może rodzić pytania o adekwatność takiej postawy do olbrzymiej dynamiki zmian otoczenia politycznego, rynkowego i technologicznego i podstaw polityki klimatycznej oraz zdolności Polski do twórczej adaptacji do globalnych i unijnych uwarunkowań.

Jakie to są uwarunkowania i jakie nowe czynniki i zagrożenia warto wziąć pod uwagę opiniując uchwałę RDS?

Od początku obowiązywania Protokołu z Kioto cena węgla spadła z niemalże 150 USD/t w 2008 roku do 50 USD/t w 2015 roku. Przy tej cenie polskie kopanie węgla kamiennego przyniosą roczne straty i stają się nierentowne. Porozumienie klimatyczne na COP21 przyspieszy proces dalszego odchodzenia od węgla w światowym „miksie” energetycznym. Można założyć, że wtedy ceny węgla spadną do 40 USD/t, a może jeszcze niżej i na tym poziomie mogą się utrzymywać w dłuższym okresie. Prowadzona obecnie restrukturyzacja kopalń węgla w takiej sytuacji nie wystarczy do odzyskania konkurencyjności. Jak długo i z jakich środków państwo polskie może dopłacać do węgla przy takim scenariuszu?

Polska elektroenergetyka nie jest już konkurencyjna ekonomicznie w stosunku do UE. Ceny w kontraktach z importu na 2016-2017 są niższe niż w kontraktach krajowych. Polski system energetyczny nie zapewnia też bezpieczeństwa energetycznego przemysłu, a zwłaszcza odbiorców na niskim napięciu, ani bezpieczeństwa środowiskowego i zdrowotnego obywateli. Aby utrzymać konkurencyjność gospodarki i bezpieczeństwo zasilania odbiorców, zwłaszcza w szczytach letnich i zimowych w najbliższych kilku latach konieczny wydaje się import energii elektrycznej z Niemiec, Szwecji, Ukrainy.

Polskę i świat dotykają coraz częstsze klęski suszy i ekstrema pogodowe na kształt huraganu Katrina (który utorował drogę Barackowi Obamie do prezydentury). Narasta migracja klimatyczna i problem uchodźców. Światowa, ale też krajowa opinia publiczna odwraca się od węgla.

Alternatywa do węgla w postaci rozwoju odnawialnych źródeł energii (OZE) jest rozwijana zbyt wolno, bez wizji stopniowego, ale nieuchronnego zastępowania energetyki węglowej. W końcu Polska pod wpływem konieczności (bezpieczeństwo energetyczne, ochrona środowiska) podejmuje decyzje o rozwoju OZE, nie dając jednak wcześniej czasu i szansy na trwały rozwój krajowego przemysłu OZE (pełna realizacja

postulatów wyrażonych w uchwale RDS doprowadziłaby ten przemysł do upadku). Bez silnego rynku krajowego i stabilnej polityki stalibyśmy się importerem, dystrybutorem, co najwyżej montownią urządzeń OZE.

W rezultacie realizacji takiego scenariusza Polska będzie importować wszystko, co potrzebne energetyce, ale definitywnie skończy się eksport rozwiązań przemysłu węglowego, bo węgla nikt nie potrzebuje poza najbiedniejszymi, którzy z kolei nie mają czym płacić za nasze „know-how”). Wtedy Polska pozbawiłaby się trwale nadwyżki w handlu zagranicznym – czyli jedyne źródła wzrostu w sytuacji, gdy nie mamy już funduszy UE. A wtedy PKB spada bardziej niż to suponuje Raport 2030, rośnie bezrobocie itd. Uwzględnieniem tych ww. i innych nowych okoliczności i czynników oraz uświadomienie faktu, że sygnatariuszami uchwały RDS nie są środowiska związane np. z rolnictwem, rozproszonymi odbiorcami energii, samorządem terytorialnym, przemysłem produkującym najnowocześniejsze urządzenia i sektorem innowacji, pozwala na poszerzenie pola widzenia i perspektywę opinii o problemie i o uchwale. Wskazuje też, że punktem odniesienia do opinii i czynnikiem rozstrzygającym powinny być priorytety polityki rozwoju gospodarczego i społecznego kraju reprezentowane np. od niedawna na szczeblu Komitetu Rozwoju, a nie wąskie podejście od strony bezpośrednich interesariuszy polityki energetycznej czy klimatycznej.

Szczegółowe uwagi polemiczne

s. 3, pkt IV, V:

„Cele... polityki klimatycznej UE generują nieodzowność podjęcia gigantycznego wysiłku inwestycyjnego w zakresie modernizacji polskiego sektora energii. (...) Szacunki liczbowe hipotetycznych kosztów takiej modernizacji kształtują się na poziomie setek miliardów złotych, których z pewnością nie bezpłatne uprawnienia ani środki Funduszu Modernizacyjnego (...)

i dalej:

(...) należy się więc liczyć z rozległymi konsekwencjami dla wzrostu gospodarczego w Polsce – mechanizmy polityki klimatycznej UE de facto niszczą polską gospodarkę”.

Są to kluczowe tezy, na których budowana jest cała uchwała, tymczasem nie tylko nie ma dowodów na tak radykalne sformułowania, a jest wiele przesłanek za tezą wręcz odwrotną. Polski sektor energetyczny jest tak wyeksploatowany, wymaga pilnej modernizacji zupełnie niezależnie od polityki klimatycznej UE. Gdybyśmy nawet nie byli

członkiem UE, to i tak większość działań musielibyśmy wykonać (za własne pieniądze), aby uniknąć braków w dostawach energii.

Jeżeli chcemy poszerzyć dyskusję, wyjść poza dyrektywę ETS (choć tego dotyczy uchwała), to wtedy faktycznie prawdziwie może zabrzmieć teza, że dyrektywa IED wprowadza ostre standardy, ale też trzeba dodać, że jest ona potrzebna ze względu na ochronę zdrowia ludzi i przyrody. Oczywiście można się też zgodzić z tezą, że przemysły „energożerne” powinny być ochronione przed *carbon leakage* i trzeba starać się bronić darmowych uprawnień do emisji dla konkretnych technologii.

Taka lista przedsiębiorstw krajowych do specjalnej ochrony, przynajmniej w okresie przejściowym powinna być stworzona w oparciu o obiektywne i przejrzyste kryteria i właśnie ona – jako rządowa propozycja – powinna być w pierwszym rzędzie uzgodniona z RDS. Polityka UE dopuszcza takie rozwiązania, Komisja Europejska się z nich co do zasady nie wycofuje, ale oczywiście w sytuacji, kiedy są dobrze uzasadnione i nie są partykularne (także z perspektywy sprawiedliwego traktowania firm krajowych) i nie powinno być to powodem ataku na całą politykę klimatyczną UE.

Autorzy uchwały pisząc o jej miliardowych kosztach zapominają o tym, że EU-ETS generuje znaczne przychody do budżetu państwa. Sam wspomniany w uchwale Fundusz Modernizacyjny to tylko mały element przewidywanych przychodów. Do roku 2030 powinno to wynosić ok. 100 mld PLN. I są to pieniądze, które albo mogą zostać „przejedzone”, albo umiejętnie zastosowane jako lewar dla koniecznych inwestycji nie tylko w konieczną transformację energetyczną, ale przede wszystkim w realizację Planu na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Uchwała milczy też w sprawie możliwości zainwestowania w obszar gospodarki niskoemisyjnej niemalże 20% z 80 mld Euro środków unijnych w obecnie perspektywie finansowej do 2020 roku.

s. 4, pkt VI:

„Na emisje zanieczyszczeń z sektora energetycznego (...) oddziałuje obecnie 6 instrumentów prawnych, w tym: dyrektywa EU ETS, dyrektywa BAT, dyrektywa IED, dyrektywa OZE, dyrektywa o efektywności energetycznej (...)”.

Wymienianie dyrektyw OZE i o efektywności energetycznej wśród „złego” prawa, które rzekomo kumuluje kłopoty Polski jest kompletnie niezrozumiałe. Im więcej energii z OZE w „miksie” energetycznym oraz im większa efektywność wykorzystania energii, tym mniejszy popyt na uprawnienia do emisji, czyli tym niższa ich cena. Jeśli więc głównym problemem jest cena uprawnień – i tu słuszne są pretensje Polski w stosunku do MSR i *backloading*, ale jednoznacznie powinno się prowadzić aktywną politykę

ograniczonego popytu na uprawnienia, czyli wdrażać konsekwentnie dyrektywy o OZE i efektywności energetycznej. Powinno to leżeć w interesie zarówno przedsiębiorstw energetycznych jak i związków zawodowych gdyż jest to szansa na utrzymanie, a nawet podniesienie konkurencyjności firm i zachowanie/zwiększenia zatrudnienia.

s. 6, pkt. IX:

„W polityce klimatycznej UE szczególne miejsce przypada niechcianemu węglowi, głównemu sprawcy nadmiernych emisji CO₂ i kandydatowi do szybkiego i całkowitego wyeliminowania (...)”.

Powyższa teza nie ma wbrew pozorom wiele wspólnego z unijną polityką klimatyczną. Węgiel jest surowcem, którym handluje się globalnie i trzeba się z tym liczyć, że może okazać się niekonkurencyjnym. Trzeba też jasno powiedzieć, że polityka klimatyczno-energetyczna nie ogranicza możliwości wydobywania węgla lub handlu nim. Utrzymanie energetyki węglowej nie może być jednak celem samym w sobie, a podjęcie takiej próby bez liczenia się z rynkiem byłoby samobójstwem gospodarczym w perspektywie średnioterminowej.

Nikt spośród autorytetów w energetyce nie wzywa do natychmiastowego przejścia z technologii węglowych na OZE, ale też nikt nie twierdzi, że węgiel jest docelowym rozwiązaniem naszych problemów energetycznych, zarówno z obliczu wyczerpywania się jego zasobów przemysłowych, rosnących kosztów ekonomicznych i środowiskowych, w tym związanych z niską emisją i emisją gazów cieplarnianych. Potrzebna jest zatem transformacja, która te ograniczenia uwzględni, ale niekoniecznie prowadzi ani do całkowitego wyeliminowania węgla w perspektywie obecnych pokoleń, ani uzależnienia się od importu paliw.

Dalej w punkcie IX uchwały niemalże jednym tchem wymienia się konieczność jednoczesnego ratowania górnictwa i utrzymania energetyki węglowej, a przecież to są dwie odrębne sprawy. Jeśli już większość kopalń jest trwale nierentowna, trzeba je po prostu, z poszanowaniem praw pracowniczych i baczeniem na kwestie społeczne, zamknąć i jest to nieuniknione. Natomiast polska energetyka podjęła wreszcie szeroko zakrojone inwestycje modernizacyjne, a nowe bloki są niezbędne i będą pracować przecież po 30 lat lub dłużej – na węglu polskim lub importowanym. Ideologiczne łączenie polskiej energetyki z polskimi kopalniami (takie wrażenie można odnieść po lekturze uchwały) byłoby błędem, ale są możliwe racjonalne rozwiązania gospodarcze, organizacyjne i biznesowe w tym zakresie.

Propozycje RDS szczególnie warte rozważenia

W konkluzjach uchwały szczególnie uzasadnione są te, które wnoszą o darmowych uprawnieniach do emisji dla najlepszych instalacji, a szczególnie cenne są te, które postulują połączenie ETS z non-ETS.

Realizacja tych postulatów wymaga jednak działań rządu, w tym m.in. wspomnianego wcześniej opracowania listy przedsiębiorstw krajowych do specjalnej ochrony w oparciu o obiektywne i przejrzyste kryteria. Choć obiecująco w kontekście dalszych prac analitycznych może brzmieć jeszcze jedna propozycja dotycząca obliczania przydziału bezpłatnych uprawnień do emisji w oparciu o bieżące (nie historyczne) poziomy produkcji, to w praktyce zadanie może okazać się nierealne, bo wszelkie złożone porównania mogą być wykonywane jedynie na zbiorach zamkniętych, a nie tych zmieniających się na bieżąco.

Jeśli chodzi o połączenie ETS z non-ETS, konieczne jest dokonanie szczegółowej analizy możliwości redukcji w segmencie non-ETS (z uwzględnieniem rolnictwa, budownictwa, mieszkalnictwa itp.). Punktem wyjścia może być projekt Narodowego Programu Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej (NPRGN)⁵, który jednocześnie w sposób znaczący poszerza perspektywę zaprezentowaną w uchwale RDS.

Uwagi końcowe i rekomendacje

W sytuacji niepewności, dużego ryzyka ekonomicznego i wobec rysującego się wyraźnie zagrożenia bezpieczeństwa środowiskowego, żywnościowego, energetycznego najlepiej dywersyfikować miks energetyczny (minimalizować ryzyko) i tworzyć go przede wszystkim w oparciu o własne zasoby i przyszłościowe technologie. Węgiel (jego najbardziej ekonomiczne pokłady) jest nam bardzo potrzebny do rozpoczęcia prawdziwej transformacji energetycznej. Jednak trzeba już teraz uelastyczyć politykę energetyczną, poszerzyć różnorodność technologiczną o technologie, które np. bazują na olbrzymich własnych odnawialnych zasobach energii, a zwłaszcza tych, które do tej pory były marginalnie wykorzystane jak np. geotermia i energia słoneczna. Pozwala to na bezpieczną generację energii w różnych miejscach. W ramach dywersyfikacji trzeba też odejść od modelu podatnej na różnego typu zagrożenia centralnej elektrowni na rzecz energetyki rozproszonej, rozsianej, prosumenckiej i obywatelskiej. Można tu dostrzec wiele obszarów synergii z polityką klimatyczną.

⁵ <http://www.mg.gov.pl/node/24672>.

Zasadniczym mankamentem realizacji w Polsce w ostatnich kilku latach unijnej polityki klimatyczno-energetycznej jest myślenie o niej jedynie w kategoriach kosztu i wąsko rozumianego zobowiązania zewnętrznego oraz całkowite wręcz pomijanie czynników wymienianych na wstępie. Konieczna jest całkowita zmiana paradygmatu i przejście na działanie w polskich przedsiębiorstwach w kategoriach możliwości biznesowych, a w polskiej polityce na myślenie w kategoriach szans dla polskiej gospodarki.

Wszystkie rozwinięte gospodarki świata zrozumiały, że polityka klimatyczna to napęd rozwoju gospodarczego. Żaden kraj na świecie nie ma dostępu do tak dużych środków na rozwój niskoemisyjny jak obecnie Polska, wliczając w to zarówno unikalne środki UE na ten cel do 2020 roku, jak i niepotykane nigdzie indziej środki, które będą w coraz większej skali wpływać do budżetu z systemu handlu emisjami.

Jest to czynnik olbrzymiej przewagi konkurencyjnej Polski, o ile jej gospodarka właśnie teraz ruszy w sposób skoordynowany w kierunku rozwoju gospodarki niskoemisyjnej. Jest to założenie całkowicie spójne z „Planem na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju” ogłoszonym przez wicepremiera Morawieckiego, planem przyjętym przez rząd Premier Beaty Szydło. Plan ten obejmuje zarówno działania mieszczące się w systemie ETS, jak i non-ETS, i może im nadać kształt właściwy do tego, aby polityka klimatyczna w Polsce służyła całej gospodarce i całemu społeczeństwu, a nie tylko wybranym grupom nacisku.

Właściwym gremium do oceny i wdrożenia odpowiednich postulatów uchwały RDS i podejmowania decyzji w sprawie realizacji polityki klimatycznej wydaje się być Komitet Rozwoju⁶ pod przewodnictwem wicepremiera Mateusza Morawieckiego. Odpowiednio szerokim gremium, które może wspierać zintegrowanie polityki klimatycznej z polityką rozwoju kraju wydaje się być Narodowa Rada Rozwoju przy Prezydencie RP, która powinna przygotować własny plan prac w tym zakresie. Znacznego poszerzenia i uczynienia bardziej pluralistycznym wymaga zespół NRR ds. polityki klimatyczno-energetycznej.

Prezydent RP wykazał wolę współdziałania instytucjonalnego w obszarze polityki klimatycznej i ułatwił aktywne włączenie się Polski w ustalenia ostatniej światowej konferencji klimatycznej. Mógłby odegrać w tej sprawie istotną rolę także, jako inicjator nowego podejścia i dać impuls do zdefiniowania nowej, szerszej niż dotychczas pomyślanej krajowej polityki klimatyczno-energetycznej w perspektywie do 2030 roku. Swoim autorytetem i otwartością mógłby zachęcić środowiska dotychczas pomijane w debacie,

⁶ <http://bip.kprm.gov.pl/kpr/bip-rady-ministrow/organy-pomocnicze/inne-organy-doradcze-po/3554,Komitet-Rozwoju.html>.

a zwłaszcza te, których polityka klimatyczna i zmiany klimatyczne bezpośrednio dotyczą, a także te podmioty, które powinny aktywnie włączyć się w realizację polityki klimatycznej w segmencie *non-ETS*, obejmującym np. źródła spalania o mocy poniżej 20 MW, rolnictwo i mieszkalnictwo (pośrednio walka ze smogiem), a więc obszary i problemy bliskie zwykłym obywatelom.

Warszawa, 24 marca 2016 r.

